OPŁATA POCZT. UISZCZONA RYCZAŁTEM

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP WZAJEMNYCH

ROK XIII — WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1937 — Nr. 12 (109)

Z OPŁATKIEM

Tak już każe tradycja, że w dzień wigilijny ludzie zapominają o swych codziennych kłopotach, milkną „potępieńcze swary" — nawet w okopach następuje chwilowy pokój Boży..

Prasa — ten potężny przejaw opinii publicznej — też ma swe wigilijne tradycje... Artykuły stają się spokojniejsze, ton jakiś cichszy... ...„Wśród nocnej ciszy"... Wiara w lepszą przyszłość, nadzieja związana z nadchodzącym Nowym Rokiem, miłość bliźniego. Przeć nie zawsze homo homini lupus est...

Idźmy i my z prądem ogólnym. Obejrzyjmy się za siebie — co dokonaliśmy w kończącym się roku, spróbujmy rzucić okiem w tajemnice nadchodzącego Nowego Roku. I złóżmy sobie wszyscy takie szczere, serdeczne, koleżeńskie życzenia.

***

Tak się jakoś okoliczności składały, że pisanie artykułu wigilijnego nastręczało zazwyczaj Redakcji „Naszych Spraw" olbrzymie trudności. Po prostu stosunki w Zakładzie układały się — i to akurat pod koniec roku — zazwyczaj w takiej sprzeczności z atmosferą sielankową, że trudno było wydobyć z pod pióra miłe i spokojne wyrazy. A jeżeli nawet i napisano coś tchnącego nastrojem choinkowym — brzmiało to jakoś obco, dysonansowo w zestawieniu z sytuacją pracowniczą. Bo czyż można było wykrzesać z siebie radość i entuzjazm, witając rok 1936, kiedy liczni nasi koledzy mieli w kieszeniach dekrety rozwiązujące stosunek służbowy? Czyż nie zaciążyła na atmosferze zeszłorocznej nowelizacja przepisów służbowych?

Rok 1938 witamy po raz pierwszy od wielu lat w atmosferze spokojnej. Chmury gromadzące się na naszym horyzoncie w związku z pominięciem w gratyfikacji pracowników warszawskich — udało się ludziom dobrej woli w ostatniej chwili częściowo rozpędzić. Nic więc nie zakłóci naszej wigilijnej, skromniutkiej wieczerzy. Więcej nawet: kiedy oczekując pierwszej gwiazdki na niebie, wspominać będziemy miniony rok, możemy się uśmiechnąć, uśmiechnąć leciutko, i szepnąć do siebie: a jednak...

A jednak, mimo zgrzytu nowelizacyjnego, coś się w Zakładzie w ostatnim półtoraroczu zmieniło. Coś takiego nieuchwytnego jeszcze, niewidocznego nawet, ale i twarze nasze jaśniejsze i serce bardziej ochocze do pracy. Atmosfera milsza. na pewno milsza. I nadzieje wzrosły: będzie lepiej! Nie będziemy orali po kilkanaście godzin dziennie ze szkodą dla zdrowia. Będzie lepiej! Nie będzie stuzłotowych pracowników. Będzie lepiej! Nie będziemy mimo uznawanej zasługi tkwili w beznadziei awansowej. Będzie lepiej! Nie będziemy pariasami społeczeństwa, dla których minimum ludzkiej egzystencji stanowi nieosiągalny szczyt. Będzie lepiej! Będzie lepiej! Musi być lepiej!

Trudno powiedzieć skąd się bierze ten optymizm szerokich rzesz. Nie na betonowych przesłankach on oparty! Mizantrop — ba! Człowiek trzeźwy, co mędrca szkiełko i oko ma za miarę, łatwo mógłby zakwestionować te nadzieje...

A jednak nadzieje są... Nie oparte może na faktach dokonanych — bo tych mało byśmy naliczyli — a na zaufaniu. Na zaufaniu do dobrej woli człowieka. Że zrobi. Że przeprowadzi. Że oczyści. Że znów zapanują w Instytucji te dawne — z przed lat — stosunki.

A jednak nadzieje są... I to oparte na konkretnych faktach. Na widocznym znacznym wzroście naszych sił wewnętrznych. Na konsolidacji naszego Związku, na konsolidacji sił całej klasy pracującej umysłowo i fizycznie. Na aktywizacji ruchu pracowniczego i odniesionych już sukcesach lokalnych. Na wzroście odporności organizacyjnej. Na poparciu, jakie zorganizowany świat pracy uzyskuje od reszty społeczeństwa.

Na tych podstawach możemy budować wiarę w sprawiedliwość społeczną, w lepsze jutro, wiarę, że człowiek pracy zdobędzie sobie należne mu miejsce w Państwie.

Z leciutkim uśmiechem oczekiwać będziemy pojawienia się pierwszej gwiazdki... A jednak... A jednak nie zmarnowaliśmy kończącego się roku. I z wiarą możemy spojrzeć w przyszłość!

A kiedy przełamiemy się opłatkiem z najbliższymi, myśl nasza pobiegnie ku Wielkiej naszej Rodzinie Związkowej, rozsianej po całej Polsce. I szczerze, radośnie zawołamy pod jej adresem: „Wesołych Świąt, Kochani"!

REDAKCJA

Zarząd Główny Związku, Zarząd K. W. P., Zarząd Fundacji oraz Redakcja „Naszych Spraw" zasyłają wszystkim Koleżankom i Kolegom

serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne,

a Zarządom Kół Związku, działaczom organizacyjnym — a Redakcja specjalnie — swym kochanym korespondentom — ŻYCZENIA DALSZEJ OWOCNEJ PRACY DLA DOBRA ZWIĄZKU.

Jeszcze o „nadmiernych kosztach administracyjnych"

A może tylko błąd?...

Tak się szczęśliwie składa na terenie naszego Zakładu, iż postulaty pracowników, wysuwane przez Związek — nie natrafiają na zasadnicze sprzeciwy ze strony Władz Zakładu, ani nawet ze strony Władz Nadzorczych. Postulaty pracowników uznawane są niemal bez zastrzeżeń za rzeczowe i słuszne do zrealizowania. Mamy to do zawdzięczenia niewątpliwie w dużym stopniu życzliwemu ustosunkowaniu do naszych zagadnień P. Naczelnego Dyrektora. Główną przeszkodą jednak do uwzględnienia żądań pracowników są, jak wiadomo — przeszkody budżetowe i niemożliwość — zdaniem Władz Nadzorczych — zwiększenia kosztów administracyjnych, **a ściśle mówiąc ich stosunku do przypisanej składki.**

Zagadnienie nie jest nowe i mimo, iż było wielokrotnie już na tym miejscu omawiane — wymaga zdaje się wciąż jeszcze właściwego oświetlenia. Mimo bowiem, iż w takim postawieniu sprawy tkwi błąd zasadniczy, to jednak zakorzenia się on coraz silniej, operuje się nim coraz szerzej, nawet przy omawianiu zagadnień na terenie wewnętrznym, ze szkodą dla pracowników, a bez pożytku dla Zakładu.

Jak wiadomo, konieczność utrzymania owego stosunku kosztów administracyjnych do wysokości przypisanej składki na dotychczasowym poziomie — uniemożliwiła również uwzględnienie w budżecie na r. 1938 całego szeregu słusznych postulatów pracowniczych.

Słuszne jest dążenie, w miarę możności, do **obniżenia globalnych (absolutnych) kosztów administracyjnych,** aczkolwiek przeprowadzana ostatnio reorganizacja agend powiatowych Zakładu pod kątem interesów ubezpieczonych usprawiedliwiałaby zwiększenie i ogólnej sumy kosztów.

Jeszcze słuszniejsze jest dążenie do obniżenia drogą usprawnienia pracy kosztów obsługi poszczególnego ubezpieczonego (czy też poszczególnej nieruchomości) lub wreszcie kosztów, przypadających na np. 1000 zł. sumy ubezpieczenia.

Stosunek kosztów administracyjnych **(mówimy wciąż o dziale przymusowych ubezpieczeń)** do przypisanej składki **o niczym w ogóle nie daje pojęcia** i co rychło z operowaniem tym spółczynnikiem należałoby skończyć, gdyż prowadzi to do mylnych rachunków i wniosków. Dla tych czytelników, którzy nie mają większej wprawy w operowaniu rachunkiem — oświetlę jeszcze sprawę przykładowo. (Dane, zaczerpnięte z jednego z artykułów, publikowanego w „Naszych Sprawach").

Przypis składki w r. 1930 wynosił 84,6 milj. zł. absolutne koszty adm. — 14,2; przypis składki w r. 1935 wynosił 45,0 milj. zł. absolutne koszty adm. 11,6.

Zatem w r. 1930 t. zw. (fałszywie) koszty administracyjne (ściśle stosunek ich do przypisu składki) wynosiły 16,8% w r. 1935 — 25,8%. Czy na tej podstawie — można twierdzić, że obsługa ubezpieczonych jest coraz droższa. Jaknajmylniejszy wniosek, bo na mylnych przesłankach oparty. W tymże czasie, jak wykazaliśmy w jednym z artykułów w „Naszych Sprawach" — obsługa jednej nieruchomości spadła z 20,38 zł (w r. 1930) do zł 10,19 (w r. 1935).

Inny przykład, bardziej może jeszcze jaskrawy.

Zakład jest opatry na wzajemności. Słuszne jest, jeśli, uzbierawszy w okresach pomyślniejszego przebiegu interesów pewne rezerwy — zmniejszyłby w bieżących latach składkę np. o połowę (co zresztą nie w tym wprawdzie stosunku miało miejsce, a i obecnie faktycznie Zakład to czyni pod postacią bonifikat składki, albo przypuśćmy Zakład w ogóle zaniechałby przez jeden rok pobierania składki. Przykład może praktycznie możliwy, teoretycznie jednak całkowicie do pomyślenia. Czy w tym wypadku koszty administracyjne muszą być zredukowane do zera? Stojąc na gruncie „przytoczonych wyżej" rozumowań do takiego, a nie innego wniosku należałoby dojść.

Koszty administracyjne stanowią koszt wykonywania pewnych czynności, które w naszym Zakładzie polegają przede wszystkim na **szacowaniu nieruchomości, likwidacji szkód** i szeregu manipulacji z tym związanych, wreszcie akcji prewencyjnej itd. Dla zbadania więc czy ich wysokość nie jest wygórowana, należy je obliczać w stosunku do tych czynności, a nie w stosunku do składki ubezpieczeniowej.

Ciekawy czytelnik jeśli zrozumiał tok mojego rozumowania — niewątpliwie zapyta się, skąd zatem na naszym terenie tego rodzaju błędne rozumowanie pokutuje od szeregu lat.

Mam wrażenie, iż genezą tego jest niechęć do ścisłego zastanawiania się nad pewnymi zagadnieniami i zbyt pochopne przyswajanie sobie gotowych wzorów.

Tak bowiem kalkulują od dawna koszty administracyjne prywatne Zakłady Ubezp. (tak kalkulować może koszty administracyjne — i zupełnie słusznie Dział Umownych Ubezp. P.Z.U.W) i w dużym przybliżeniu — zupełnie racjonalnie.

Prywatne Zakłady Ubezp. nie wykonują swym aparatem czynności szacowania, głównym więc momentem ich działalności jest akwizycja ubezpieczeń i likwidacja szkód oraz czynności z tym związane. Koszty akwizycji (prowizja) ściśle związane są (w stosunku wprost proporcjonalnym) do składki ubezp. również ilość szkód (a zatem i koszty ich likwidacji) jest w dużym przybliżeniu związana z wysokością składki, gdyż jedno i drugie (tj. składka i ilość szkód) uzależnione jest od częstości statystycznej powstania szkody.

To, co powiedziałem o kalkulacji „kosztów administracyjnych" — nie jest żadną rewelacją i wielokrotnie o tym się już pisało i mówiło i doprawdy nie wiem, czym wytłumaczyć sobie, iż stosunek kosztów obsługi do zbioru wciąż jeszcze wysuwa się jako miernik wysokości kosztów administracyjnych.

Chińszczyzna podatku specjalnego

Ogłoszenie projektu rządowego co do podatku specjalnego, wywołało wielkie rozgoryczenie w rzeszach pracowniczych. Ze sfer tych komunikują nam, że poza samą zasadą, szczególne zdziwienie budzi fakt, iż nowe normy zostały tak ustalone, iż nie odpowiadają one grupom uposażeniowym pracowników państwowych.

Dla przykładu podajemy, iż grupy uposażeniowe w służbie państwowej (z wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych), a więc pracowników administracji ogólnej, skarbowców, nauczycieli itp. przewidują w grupie X-ej 160 zł., w grupie IX-ej 210 zł., w grupie VIII-ej 260 zł.

Ulgi natomiast w podatku specjalnym przewidziane są dla grup od 150 zł. do 200 i do 250 zł. Na skutek tej 10-ciozłotowej różnicy pracownicy nie będą korzystali z ulg, które ustalone być mają dla grupy najbliższej ich uposażeniu.

W związku z tym wskazuje się, iż nawet te niewielkie ulgi, które zostały zapowiedziane, okażą się w praktyce jeszcze mniejsze.

Walka o podwyżkę płac pracowniczych

Główny Inspektor Pracy, p. Dyr. Marian Klott, odbył konferencję z przedstawicielami Unii Pracowników Umysłowych na temat rozpoczętej przez Związki pracownicze akcji o podwyżkę płac i zawarcie umów zbiorowych.

Przedstawiciele Unii stwierdzili, że we wszystkich gałęziach pracy wysuwane jest w sposób stanowczy żądanie podwyżki płacy celem wyrównania zwyżki kosztów utrzymania. Sprawa jest szczególnie paląca na terenie przemysłu naftowego, przemysłu górniczo-hutniczego w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim, w przemyśle włókienniczym w Łodzi, w przemyśle cukrowniczym na ziemiach zachodnich oraz w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń.

We wszystkich tych dziedzinach pracownicy umysłowi domagają się podwyższenia płac o 20 proc. i trwałego uregulowania warunków pracy w postaci umów zbiorowych. Przemysłowcy — jak dotychczas — uchylają się od spełnienia tych żądań, co może doprowadzić niedługo do ostrych zatargów.

W wyniku konferencji przedstawiciele Unii domagali się zastosowania przez rząd sankcji w stosunku do przemysłu, który uchyla się od spełnienia głównych żądań pracowniczych. W odpowiedzi Dyr. Klott obiecał rozważyć całokształt sytuacji i zapowiedział odbycie w tej sprawie bezpośrednich rozmów z poszczególnymi związkami przemysłowców.

Hotel związkowy dla kolegów przybywających do Warszawy

W tych dniach został oddany do użytku drugi pokój gościnny w naszym domu związkowym w Warszawie, przy ul. Leszno 13.

W ten sposób koleżanki i koledzy z prowincji przyjeżdżający do Warszawy mają do swej dyspozycji dwa pokoje kompletnie wyposażone. Opłata za korzystanie z pokoju (ze światłem, obsługą, opałem, pościelą itp.) wynosi zaledwie 2 złote od osoby na dobę, to też nic dziwnego, że przyjezdni koledzy bardzo chętnie korzystają z naszego hotelu związkowego.

Pokój gościnny należy zamawiać wcześniej w biurze Związku. W wyjątkowych przypadkach — bezpośrednio w administracji domu (na miejscu).

W razie wolnych miejsc z pokoju mogą korzystać i bliżsi członkowie rodzin.

Min. Opieki Społecznej broni zarządów komisarycznych w Ubezpieczalniach

Ministerstwo Opieki Społecznej udzieliło w tych dniach odpowiedzi na interpelację posła Romana Krukowskiego, wniesioną na wiosnę tego roku w sprawie stosunków panujących w ubezpieczalniach społecznych.

Poseł Krukowski postawił zarządom komisarycznym w ubezpieczeniach społecznych szereg ciężkich zarzutów, jako to: zwiększenie kosztów administracyjnych, przewlekłe załatwianie świadczeń ubezpieczonych, niewłaściwą politykę personalną i wreszcie brak sprawozdań z działalności tych instytucji.

Odpowiedź Ministerstwa Opieki Społecznej kwestionuje w całej rozciągłości wszystkie postawione zarzuty. Twierdzi mianowicie, że koszta administracyjne spadły, iż załatwianie spraw ubezpieczonych jest „coraz lepsze", a masowe redukcje uzasadnia potrzebami reorganizacji. Wreszcie Ministerstwo oświadcza, że dąży konsekwentnie do wprowadzenia w instytucjach ubezpieczeń społecznych samorządu i w myśl tego powołuje w najbliższym czasie Tymczasową Radę w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, oraz Tymczasowe Rady w 9-ciu największych Ubezpieczalniach.

Posiedzenie Rady Związku

Podwyższyć uposażenia, znieść podatek specjalny

W dniu 8 grudnia br. w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem kol. L. Grygołatjtysa posiedzenie Rady Związku przy udziale następujących członków Rady: kol. kol. Weryho Józef — Białystok, Nowak Adam — Kielce, Wywiałkowski Marian — Kraków, Wilczek Antoni — Lwów, Jasiński Feliks — Łódź, Zbroja Zygmunt—Słonim, Kamiński Stanisław — Brześć n/B., Garbowski Zygmunt — Stanisławów, Oleksy Mieczysław — Katowice, Landa Jan — Tarnopol, Przegaliński Karol — Wilno, Mieszkowski Jan — Łuck, Wojciechowski Leon — Łódź (zastępca), Ciesielski Stefan (przedstawiciel Koła Lubelskiego) oraz członków Zarządu Głównego i Kasy Wzajemnej Pomocy.

Na posiedzeniu Rady Związku sprawozdanie o bieżących pracach Zarządu Głównego wygłosił kol. Sekretarz Generalny A. Banasiński, zaś sprawozdanie z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy — kol. Prezes J. Antosiak.

W toku obrad Rada zajęła się omówieniem akcji związkowej o realizację następujących postulatów pracowniczych:

1) zwiększenie uposażeń pracowników oraz bezzwłoczne przyznanie im dodatków drożyźnianych, odpowiadających wzrostowi cen artykułów pierwszej potrzeby;

2) zredukowanie nadmiernych obciążeń poborów przez skasowanie podatku specjalnego względnie zbonifikowanie go przez Zakład w stosunku do wszystkich pracowników;

3) bezwzględne przestrzeganie przez Władze Zakładu 40½-godzinnego tygodnia pracy.

Omawiając pierwszy z powyższych postulatów Rada Związku stwierdziła, nie poraz pierwszy, iż sytuacja materialna pracowników jest b. ciężka, a w licznych wypadkach — wprost katastrofalna.

Żadne półśrodki nie uzdrowią tego stanu rzeczy, a wzrastająca wciąż drożyzna pogarsza położenie pracowników. Rada Związku stwierdziła dalej, iż akcję o podwyżkę zarobków prowadzi już obecnie z powodzeniem cały szereg związków zawodowych i wezwała Zarząd do wystąpienia do Unii Związków Zaw. Prac. Umysł. o umasowienie i skoordynowanie akcji świata pracy o podwyżkę płac. Do czasu uzyskania zasadniczej podwyżki uposażeń, należy domagać się przyznania przez Władze Zakładu dodatków drożyźnianych.

W związku z projektem przedłużenia ustawy o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych — wbrew zapowiedziom czynników miarodajnych — Rada założyła kategoryczny protest i powzięła uchwałę, domagającą się niezwłocznego skasowania tego podatku jako nieuzasadnionego społecznie i krzywdzącego klasę pracującą.

Zapowiedziana redukcja stawek podatku specjalnego również w niczym nie zmieni zasadniczej sytuacji, gdyż jest nieznaczna i dotyczy głównie pracowników, pobierających najniższe uposażenia, którym i tak przyznawana jest bonifikata tego podatku.

Rada Związku wezwała Zarząd Główny do zwrócenia się do Władz Zakładu o rozszerzenie bonifikaty podatku specjalnego do czasu całkowitego skasowania go — na wszystkich pracowników Zakładu.

Akcją o podwyżkę płac, jak również o zupełne skasowanie podatku wg. zaleceń Rady Związku — winna być prowadzona przez nasz Związek wspólnie z całym światem pracy.

Omawiając sprawę nieprzestrzegania na terenie Zakładu ustawowego czasu pracy Rada stwierdziła, iż sytuacja pod tym względem — mimo akcji, prowadzonej w tej sprawie u Władz Zakładu — uległa jedynie małej poprawie.

W czasie dyskusji wyrażone było przez poszczególnych członków Rady przekonaine, iż przestrzeganie 40½-godzinnego tygodnia pracy jest obowiązkiem Władz Zakładu i należy domagać się wydania przez nie bezwzględnego zakazu czasu pracy w godzinach pobiurowych. Tolerowanie zaś tej sytuacji, powszechnie stwierdzonej przez Władze lokalne i inspekcyjne Zakładu zmusi pracowników do szukania obrony na drodze prawnej.

Uchwały Rady Związku

Gratyfikacja pracowników Warszawy

Rada Związku na znak protestu przeciwko zarządzeniom Władz Zakładu w sprawie odmowy wypłaty drugiej części ogólnej gratyfikacji pracownikom P. Z. U. W. z terenu m. stoł. Warszawy wzywa Zarząd Główny do zarządzenia 2-godzinnego strajku protestacyjnego w dniu 21.XII. 1937 r. w godzinach 13 — 15-ej.

Rada Związku uważa, że tego rodzaju zarządzenia Władz Zakładu są wysoce krzywdzące i nie znajdują żadnych podstaw prawnych.

O podwyżkę płac

Rada Związku wzywa Zarząd Główny do wystąpienia do Unii o skoordynowanie akcji o podwyżkę płac pracowników P.Z.U.W. z akcją prowadzoną przez Unię Zw. Zaw. Prac. Umysłowych.

O przestrzeganie czasu pracy

Rada Związku zaleca Zarządowi Głównemu, aby zwrócił się do Głównego Inspektora Pracy o stwierdzenie, że w P. Z. U. W. nie przestrzega się ustawowego czasu pracy i o interwencję.

***

Rada Związku wzywa Zarząd Główny do wydania kategorycznego zarządzenia w sprawie przestrzegania 40½-godzinnego tygodnia pracy w centrali, w inspektoratach wojewódzkich i powiatowych. Ścisłe stosowanie tego zarządzenia winno być nakazane pod odpowiedzialnością Zarządów Kół.

***

Rada Związku wzywa Zarząd Główny do przyspieszenia realizacji uchwały Zjazdu Walnego o przestrzeganie czasu pracy.

W wykonaniu tej uchwały Zjazdu — Rada Związku zaleca wydanie zarządzenia o zaprowadzeniu od dnia 1 stycznia 1938 r. kontroli godzin pobiurowych przez wszystkich bez wyjątku pracowników Zakładu.

Sposób prowadzenia i wykorzystania tych kontroli pozostawia się Zarządowi Głównemu.

Jednocześnie Rada Związku wzywa Zarząd Główny o wydanie zarządzenia do Zarządów Kół o bezwzględne przestrzeganie na swym terenie zasady, iż praca w godzinach pobiurowych winna być ustawowo wynagradzana, a wykonywana przez pracowników tylko w wypadkach istotnej potrzeby, wynikającej z nałożonych na pracownika obowiązków bądź też na skutek zarządzeń Władz.

Podatek specjalny

Rada Związku Zaw. Pracowników P.Z.U.W. protestuje przeciw projektowi utrzymania podatku specjalnego na przyszły rok budżetowy i domaga się niezwłocznego skasowania tego podatku, jako nieuzasadnionego społecznie i krzywdzącego klasę pracującą.

***

Do czasu ustawowego zniesienia podatku specjalnego — Rada wzywa Zarząd Główny do domagania się całkowitej bonifikaty tego podatku z funduszów Zakładu.

O nadzwyczajny walny zjazd

Rada zaleca Zarządowi Głównemu — w razie niezaspokojenia przez Władze Zakładu słusznych żądań Związku, — zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zjazdu w celu zajęcia zdecydowanego stanowiska.

Stwierdzono również, iż w dzisiejszym stanie rzeczy, wskutek rozbudowy agend Zakładu i zakresu jego działalności oraz utworzenia samodzielnych biur powiatowych — powierzona personelowi praca może być wykonana w ustawowym czasie pracy tylko wtedy jeśli ilość tego personelu— w szczególności na placówkach powiatowych — ulegnie zwiększeniu. Zwiększenie kredytów na prace pobiurowe nie rozwiąże zasadniczo zagadnienia. Przerzucanie natomiast części pracy (i to nie wyłącznie sezonowej) na nędznie wynagradzanych pracowników akordowych, stanowi nie tylko poważne niebezpieczeństwo dla interesów Zakładu, gdyż coraz poważniejsze prace wykonywane są przez osoby nie związane trwale z Zakładem, ale nie wskazane to jest również z punktu widzenia ogólno-społecznego, gdyż w okresie bezrobocia najwłaściwsze byłoby zatrudnienie na stałe możliwie licznej grupy pracowników umysłowych, pozbawionych pracy.

Plan akcji o przestrzeganie czasu pracy Rada zaakceptowała według projektu Zarządu Głównego z tym jednak, iż powzięła ponadto uchwałę, wzywającą Zarząd Główny do wydania zarządzenia członkom Związku w sprawie przestrzegania przez nich 40½-godzinnego tygodnia pracy pod rygorami organizacyjnymi.

Uchwały Rady Związku w tej sprawie i inne w pełnym ich brzmieniu podajemy na innym miejscu.

Na podstawie sprawozdania Zarządu Głównego zapoznała się również Rada Związku z akcją pracowników m. st. Warszawy o wypłacenie im zaległego dodatku lokalnego oraz zasiłku ogólnego za r. 1937, z pod którego pracownicy ci zostali wyłączeni. Rada Związku stwierdziła, iż wszyscy pracownicy Zakładu całkowicie solidaryzują się ze stanowiskiem pracowników Warszawy i wezwała Zarząd Główny do ogłoszenia w dniu 21.XII. b. r. strajku demonstracyjnego, mającego na celu stwierdzenie, iż solidarność pracowników na skutek ostatnich zarządzeń Władz w sprawie zasiłku ogólnego nie została w niczym zachwiana oraz dla podkreślenia gotowości całkowitego poparcia akcji pracowników Warszawy.

(Sprawa powyższej demonstracji stała się nieaktualna, gdyż w tych dniach nastąpiło zarządzenie wypłaty zasiłku ogólnego pracownikom Warszawy — na razie w formie zaliczki).

W toku posiedzenia Rady poruszono również wiele innych zagadnień, których omówienie odkładamy na później oraz zgłoszono szereg zapytań i interpelacji pod adresem Zarządu Głównego.

Posiedzenie Rady zakończone zostało w dniu 8.XII. późnym wieczorem.

Dwa zjazdy

Ostatnio Koło Lubelskie miało możność goszczenia swych Kolegów z prowincji. Korzystając z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, p. Inspektor Wojewódzki w porozumieniu z Zarządem Koła zaprosił wszystkich Kolegów Inspektorów Powiatowych na konferencję w dniu poprzedzającym Zebranie.

Na konferencji tej jako delegat Centrali obecny był Szef Biura Personalnego p. mjr. Lewin.

Nie będę na tym miejscu opisywał przebiegu i szczegółów obrad, stwierdzę tylko, że przyczyniły się do uzgodnienia i przedyskutowania szeregu aktualnych zagadnień.

Jeżeli chodzi o samą pracę i warunki, w jakich się odbywa, to wszyscy Koledzy Inspektorzy, oględnie, ale stanowczo stwierdzili szczupłość etatów w powiatach usamodzielnionych i braki w urządzeniu biur.

Na zakończenie konferencji zabrał głos p. mjr. Lewin stwierdzając, że Centrala zwłaszcza Biuro Personalna, zdaje sobie doskonale sprawę ze wszystkich niedomagań, ale ze względów budżetowych nie może wielu słusznych żądań uwzględnić.

Pan Lewin wyraził przekonanie, że pomimo ciężkich warunków, cały personel Zakładu wytrwa nadal w swej ofiarnej pracy w przeświadczeniu, że pracuje dla dobra Instytucji, która zawsze wszędzie może się poszczycić solidnym spełnieniem dobrej roboty.

Następnego dnia odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku, na którym byli obecni wszyscy Kol. Kol. Inspektorzy i Sekretarze oraz znaczna ilość Kolegów Techników z bliższych i dalszych powiatów. Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie, zważywszy, że Kol. Technicy przyjechali na własny rachunek (pozostali Koledzy zamiejscowi mieli zwrócone tylko koszty przejazdu autobusem).

W dyskusji, spokojnej i rzeczowej, poruszone były wszystkie nasze stare bolączki, których zrealizowania nie możemy się doczekać, ale stanowczy i kategoryczny sposób stawiania tych starych spraw, świadczy o zrozumieniu, przez wszystkich bez wyjątku, że dzieje się nam krzywda i że już wielki czas na spełnienie obietnic i poprawę bytu.

Zebranie obfitowało w momenty dramatyczne, bo czyż nie tragiczne jest oświadczenie jednego z Kol. Sekretarzy, który pracuje od maja r. b. w dnie powszednie i święta po 10—12 godzin dziennie, otrzymał w rezultacie naganę za zaległości. Kolega ten pomimo, że pracy oddał się całą duszą, zapominając zupełnie o życiu prywatnym i obowiązkach względem najbliższej rodziny z drugim takim samym „białym murzynem" nie mógł wszystkiemu podołać. Czyż to jednak ich wina? Powiat, o którym mowa liczy 21.500 nieruchomości, obowiązuje tam przymus rolny, a więc normalnie biorąc — pracy conajmniej dla 4-ch pracowników, a tymczasem od maja borykało się tam zaledwie 2-ch (w czasie urlopu jeden) no i wypracowali sobie — tylko naganę.

Jeszcze jedna rzecz również tragiczna. Cóż otrzymuje sekretarz za swą odpowiedzialną i wyczerpującą pracę? Na naszym terenie w większości wypadków kontrakt za 150 zł. brutto, względnie XI—X grupa płacy, lepiej sytuowanych można policzyć na palcach jednej ręki przy 18-u powiatach.

Na pierwszym zjeździe przedstawiciel Władz Zakładu wzywał do ofiarnej pracy. Drugiego dnia pracownicy stwierdzili jakich wysiłków dokonali i jaki był końcowy rezultat.

Gdy się bezstronnie rozważy przebieg tych 2-ch zjazdów, stwierdzić należy, że największym naszym nieszczęściem jest to właśnie, że obywatelskie stanowisko w stosunku do Instytucji i ofiarności w pracy nie jest przez Zakład należycie cenione i oceniane.

Z pewnością gdybyśmy na pierwszym miejscu stawiali tylko własny interes i gdyby wśród nas istniał tylko taki pogląd, że za solidną robotę trzeba dobrze płacić, nie prosilibyśmy bezskutecznie o to, co nam się oddawna słusznie należy.

S. C.

O właściwe oblicze biur powiatowych

W związku z usamodzielnieniem biur powiatowych wyłania się konieczność zreformowania sprawy lokali tych placówek, bowiem stan obecny jest fatalny, — i na czas dłuższy niemożliwy do zniesienia.

Biura powiatowe, mieszczące się przy prywatnych mieszkaniach Inspektorów powiatowych — są jakoby integralną częścią ich mieszkań, a pracujący w nich personel, jakoby prywatnym gościem Inspektora.

Nie jest to szczęśliwe rozwiązanie.

Operując szczupłym kredytem na utrzymanie biura, Inspektor powiatowy czyni z musu różne oszczędności, by będąc w sytuacji przymusowej najmniej nie tracić. Wynikiem tego jest nieopalanie biur porą zimową w stopniu dostatecznym, oszczędzanie światła, a co gorsze — pozbawienie biura odpowiedniej, codziennej usługi. Lokale niezamiatane, w których przyjmuje się codziennie klientelę, rozwija pocztę i akta nadchodzącego z całego powiatu — są prawdziwym siedliskiem zarazków chorobowych. Już w danym biurze Inspektoratu Wojewódzkiego były liczne utyskiwania na higienę pracy, sprawa ta obecnie przeniosła się na powiaty. Około 80 procent personelu biurowego trawią choroby oczu, jak katar spojówek, egipskie zapalenie, powodujące nawet niebezpieczeństwo utraty wzroku. Personel nasz, obserwowany okiem klienta, robi wrażenie wystraszonych i wybladłych cherlaków, niezdolnych do sprężystej obsługi interesantów, a to przecież spowodowane jest tylko złymi warunkami pracy.

Gabinet p. Inspektora tylko w połowie opłacany jest przez Zakład. Jest więc półprywatnym. Nic więc dziwnego, że p. Inspektor wykorzystuje go wraz z rodziną w godzinach pobiurowych. A że połączenie gabinetu z pokojem biura jest bezpośrednie, stąd zdarza się w biurze „gospodarka dziecinna" pociech szefa placówki powiatowej — co na porządek biurowy dodatnio nie wpływa.

W imieniu tych, którzy odczuwają podobne braki proszę o:

1) dostateczne opalanie biur;

2) o zamiatanie lokali biurowych;

3) o traktowanie lokali biurowych ,jako miejsce pracy, a personel biurowy ,jako równouprawnionych do użytkowania tych lokali dla pracy Instytucji. **„Czet"**

Utrzymać ochronę lokatorów!

W dniu 1 grudnia wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy, znoszący ochronę lokatorów. W ciągu kilku dni wyznaczony został referent ustawy poseł dr. Gładysz, w dniu dzisiejszym projekt rozpatrzony został na Komisji Prawniczej Sejmu, a w czwartek b. tygodnia znajdzie się na plenum Sejmu celem ostatecznego uchwalenia.

Tak błyskawiczne tempo nadane ustawie, która dotyczy żywotnych spraw milionów obywateli, wywołało olbrzymie poruszenie w sferach pracowniczych. Związki pracownicze, zaskoczone tak szybkim tempem, reagowały dopiero w ostatniej chwili. Mianowicie w dniu 14 grudnia Unia Pracowników Umysłowych wystosowała do wszystkich członków Komisji Prawniczej obszerne pismo, w którym przeciwstawia się zniesieniu ochrony lokatorów.

Na podstawie szczegółowych danych Unia Pracowników Umysłowych stwierdza, że sytuacja mieszkaniowa w Polsce nie uległa poprawie, ale znacznie się pogorszyła. Np. zaludnienie mieszkań jedno-izbowych, które wynosiło w r. 1921 3,8 osób, w r. 1931 wzrosło do 3,85 osób na jedną izbę. Dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego należałoby przeznaczyć około 131,5 milionów rocznie w ciągu 10 lat, podczas gdy w rzeczywistości przeznacza się na ten cel zaledwie 10 milj. zł. rocznie. Niema więc — zdaniem autorów memoriału — żadnych podstaw do znoszenia ochrony lokatorów w chwili obecnej. Przed zniesieniem ochrony należy rozwinąć na szeroką skalę budownictwo małych i tanich mieszkań. Już w tej chwili zapowiedź zniesienia ochrony lokatorów wywołała tendencje zwyżkowe komornego w nowych domach, w których zresztą wysokość komornego, jak notorycznie wiadomo, była niedostępna dla przeciętnej rodziny pracowniczej.

Powyższy memoriał znalazł się na stole obrad Komisji Prawniczej Sejmu. Jednocześnie pod adresem referenta ustawy napływają z całego kraju alarmujące listy i depesze, wzywające do zaniechania przedwczesnej reformy.

Pracownicy P. Z. U. W. — za ochroną lokatorów

Rada Związku Zaw. Pracowników P.Z.U.W. protestuje przeciw projektowanemu przez Rząd zniesieniu ochrony lokatorów, bowiem zrealizowanie tego projektu doprowadzić musi do dalszej zwyżki kosztów utrzymania wyczerpanej finansowo klasy robotniczej i pracowniczej w celu zapewnienia nadmiernych zysków nielicznej grupie społecznej właścicieli domów czynszowych.

Strajk w Zakł. Ostrowieckich

W Zakładach Ostrowieckich trwa od 2 grudnia strajk okupacyjny 250 pracowników umysłowych. Od szeregu dni wszelkie rokowania między pracownikami a Dyrekcją Zakładu zostały zerwane, gdyż Dyrekcja z uporem podtrzymuje swoje stanowisko, iż wznowi rokowania dopiero po podpisaniu przez pracowników deklaracji, stwierdzającej, iż Dyrekcja Zakładów nie obiecywała pracownikom „poprawy ich bytu".

Należy wyjaśnić, iż obietnice takie miały jednak miejsce. W ubiegłym tygodniu Okręgowy Inspektor Pracy p. Maciejewski zapewnił pracowników w imieniu Dyrekcji Zakładów, iż najważniejsze ich żądania zostaną spełnione. Pracownicy postanowili wobec tego żadnych deklaracji nie podpisywać i liczą się z możliwością przeciągnięcia strajku poza Święta Bożego Narodzenia.

Przedstawiciele Unii Pracowników Umysłowych interweniowali w tej sprawie kilkakrotnie w Ministerstwie Opieki Społecznej, jednak wszelkie interwencje są bezskuteczne wobec stanowczego oporu Zakładów Ostrowieckich. Jak wiadomo w Zarządzie Spółki Zakładów Ostrowieckich zasiadają czołowi przedstawiciele Lewiatana pp. Andrzej Wierzbicki i Laurysiewicz, którzy cały zatarg traktują pod „zasadniczym kątem widzenia". Stanowisko takie wzmaga oczywiście opór strajkujących.

Z życia Kół

LUBLIN

„Nasze Sprawy" alarmują o artykuł z życia Koła Lubelskiego i słusznie, bo prawie od roku nie posyłaliśmy żadnej wzmianki o tem co się u nas dzieje, a przecież żyjemy, pracujemy i mamy o czem pisać.

W r. b. Koło przeżywało poważne wstrząsy wewnętrzne, co niewątpliwie wpłynęło i na wstrzemięźliwość pisarską. Przeżycia te należą już do przeszłości, obecnie zaczynamy nową pracę w normalnych warunkach.

Nowopowołany Zarząd Koła w w składzie nieco odświeżonym i przystosowanym do nowych warunków, przystąpił do, chwilowo zaniedbanej, codziennej pracy związkowej.

Pracy w każdej dziedzinie mamy dość i ci, którzy się jej dobrowolnie podjęli zdają sobie dobrze z tego sprawę, pracy swej jednak nie szczędzą, wiedząc, że każdy wysiłek przyczynia się do zrozumienia i wyrobienia tej siły jaka wypływa z konsolidacji i zbiorowego dążenia do realizacji wspólnych postulatów.

Ponieważ inspektorat na 1.I 1938 r. usamodzielnia resztę powiatów, już obecnie nad utrzymaniem łączności organizacyjnej i spójni w działaniu poświęcamy dużo czasu, stawiając sprawy te na naczelnym miejscu naszych poczynań.

Nowoobrany Zarząd jest tak pomyślany, że oprócz prezydium w składzie 4-ch osób z siedzibą w Lublinie do Zarządu wchodzą: 2-ch przedstawicieli Kol. Kol. Inspektorów i po jednym Kol. Kol. Techników i pracowników biur powiatowych.

Ogólne sprawy załatwia prezydium, sprawy specjalne, dotyczące poszczególnych grup, zbierają przedstawiciele tych grup do omawiania na zebraniach Zarządu w pełnym składzie, które będą się odbywały 4 razy w ciągu roku.

Na dorocznych zebraniach sprawozdawczych uczestniczyć będą delegaci w liczbie 2-ch z powiatów dalszych i cały personel z powiatów położonych bliżej Lublina.

Na utrzymanie kontaktu w tej formie potrzeba, rozumie się gotówki na pokrycie wydatków, jednak sprawa ta ma tak duże znaczenie dla naszego życia organizacyjnego, że środki na to znaleźć się muszą. Sprawę tych środków już obecnie powinien przemyśleć Zarząd Główny by przygotować materiał na Walny Zjazd.

Zadaniem zasadniczego znaczenia jakie Zarząd Koła ma zamiar przeprowadzić będzie zrzeszenie w Związku wszystkich tych pracowników Inspektoratu, których pragnęlibyśmy w organizacji widzieć.

Nowe etaty ustalają personel Inspektoratu na 121 osób, z czego dotychczas do Związku należy osób 102, a więc pod tym względem mamy dużo do zrobienia.

Wiele pracy i kłopotów przysparzają nam sprawy materialne kolegów. Pomimo częściowego oddłużenia stan finansowy większości Kolegów, uposażonych poniżej minimum egzystencji przy znacznym wzroście kosztów utrzymania jest wprost fatalny. O ile się zważy, że i ci lepiej uposażeni zaledwie „koniec z końcem wiążą" i załamują się już przy pierwszym lepszym niespodziewanym wypadku, jak np. choroba, staje się zrozumiałym jakie w tych warunkach obowiązki spadają na naszą pomoc Koleżeńską I-ej instancji (K. W. P. przeprowadzającą poważniejsze operacje finansowe zaliczamy do wyższej i mniej bezpośredniej instancji). W tych warunkach „Kasa Koleżeńska" stanowiąca autonomiczną agendę Koła z własnym Zarządem, nie może niejednokrotnie obdzielić wszystkich, zwłaszcza w czasie urlopów i zimowych zakupów pomimo, że operuje dość pokaźną sumą kapitału, bo wynoszącą zł około 5.000.

Sprawy finansowe obok spraw wynikających na tle samej pracy zawodowej, przysparzają Zarządowi Koła najwięcej kłopotów, interwencji i nieporozumień lokalnych.

Rzeczą obecnie już stwierdzoną i nieulegającą żadnej wątpliwości jest fakt, że na powiecie usamodzielnionym z przymusem rolnym personel biurowy wynosi 3 osoby (w/g naszego zdania powinno być 4). Przy usamodzielnianiu jednak takich powiatów z początkiem roku cały personel składał się tylko z 2-ch pracowników.

Ci pionierzy pomimo dużych wysiłków i pracy po 10—12 godzin dziennie nie mogli podołać zadaniu, zwłaszcza w początkowym okresie organizacji, kiedy tej pracy było conajmniej na 4-ch. Inspekcje w takich warunkach stwierdzały zaległości, a tłumacząc je nieudolnością, udzielały mniej lub więcej surowej nagany.

Pracownik wysłuchując nagany, zamiast zasłużonej pochwały za pełną oddania pracę musiał być rozgoryczony i upokorzony, stąd interwencje, które kosztowały dużo sił i zdrowia zanim wreszcie Władze doszły do wniosku, że zło leży gdzie indziej, a mianowicie w szczupłości etatów. Na terenie Inspektoratu sprawy przedstawiają się podobnie, szczupły personel w godzinach ustawowych nie może wszystkiego na czas zrobić. Kredytów na pracę w godzinach nadliczbowych brak, a więc znów albo praca wieczorami albo zaległości niemile widziane przez przełożonych.

Bardzo wiele do życzenia, a więc do zrobienia, pozostawiają sprawy umeblowania i pomieszczeń biur powiatowych, co specjalnie nam leży na sercu ze względu na warunki pracy i zdrowotność naszych kolegów.

Wszystkie nasze bolączki dotyczące warunków i czasu pracy nowoobrany Zarząd Koła omówił na konferencji z p. Inspektorem Wojewódzkim inż. Muśnickim. P. Inspektor Wojew. do naszych rzeczowych zresztą postulatów ustosunkował się pozytywnie i życzliwie podkreślając zwłaszcza, że w miarę możności postara się warunki pracy na powiatach udogodnić zarówno co do pomieszczeń jak i umeblowania.

Tak w skróceniu w ramach jednego artykułu wygląda nasza praca, nasze bolączki i zamierzenia na przyszłość.

Jeżeli chodzi o pracę ogólną, a zwłaszcza o zrozumienie i poparcie poczynań Zarządu Głównego, to Koło Lubelskie ma pod tym względem ładne tradycje w przeszłości, mianowicie: świadomą i solidarną gotowość poparcia każdorazowych poczynań Zarządu Głównego w obronie interesów ogółu Członków Związku.

Ś. p. mag. MIECZYSŁAW SOLECKI

Najlepszy Kolega, oddany całym sercem swej pracy pracownik ś.p. Mieczysław Solecki zmarł. Zmarł w dn. 22.X. b.r. w sile wieku, licząc zaledwie lat 41, po krótkiej — 3 dni trwającej chorobie, osierocając żonę i malutką córeczkę.

Wyrwany został niespodziewanie z naszych szeregów; odszedł jak żołnierz, który do ostatniej chwili nie opuszcza wyznaczonego mu stanowiska i nie chce myśleć o sobie. Należał do tych, którzy budowali Polskę, od lat młodzieńczych bowiem był tylko żołnierzem, uczył się i pracował — na inne sprawy nie miał czasu. Był żołnierzem, gdy z rozkazu Wielkiego Komendanta, wprost z ławy szkolnej, jako członek „Strzelca" wyruszył w sierpniu 1914 r. z rodzinnego miasta z Drugą Kadrówką Sądecką do Krakowa, a stamtąd walcząc o lepsze jutro Ojczyzny, pod Marmaros Sziget, Rafajłową i Mołotkowem, gdzie został ranny. Uczył się i czas rekonwalescencji poświęcił na ukończenie gimnazjum w Nowym Sączu, gdzie w grudniu 1915 r. otrzymał maturę. Natychmiast po tym staje się znowu żołnierzem i przebywa całą kampanię Wielkiej Wojny w armii austriackiej, po rozwiązaniu której w r. 1918 wstępuje do organizującej się Armii Polskiej. Kończy pierwszą szkołę jednoroczných ochotników i zostaje przydzielony do 1 p. Strzelców Podhalańskich. W kwietniu 1919 r. z powodu złego stanu zdrowia zostaje zwolniony z wojska i zaczyna pracować. Pracuje w Tow. Wzajemn. Ubez. „Wisła" oraz jako nauczyciel w szkolnictwie. W lipcu 1920 r. wstępuje do wojska i przebywa całą kampanię w 201 p. p. i 6 p. p. L. De demobilizacji pracuje w charakterze cywilnego urzędnika w instytucji wojskowej oraz w szkolnictwie, a w październiku 1923 r. wstępuje do d.P.D.U.W. otrzymuje przydział do Oddziału w Nowym Sączu. W roku 1924 zostaje przydzielony do Oddziału w Wilnie, gdzie, nie ustaje nad własnym doskonaleniem się, pomimo pracy zawodowej wstępuje na uniwersytet i w r. 1928 uzyskuje dyplom magistra praw.

W 1928 r. po reorganizacji zostaje przeniesiony do Centrali P.Z.U.W. w Warszawie z przydziałem do Wydziału, a od r. 1925 — Biura Prewencyjnego, gdzie pracował do ostatniej chwili na stanowisku Kierownika Referatu Zaopatrzenia Straży Pożarnych.

Ś.p. kol. Mieczysław Solecki brał czynny udział w pracy związkowej, był długoletnim członkiem Zarządu Koła Warszawskiego — kierownikiem Sekcji Kulturalno - Oświatowej oraz delegatem do Unii Pracowników Umysłowych

W zmarłym straciliśmy nie tylko najlepszego Kolegę, a Instytucja wartościowego pracownika, lecz również człowieka o kryształowym charakterze.

Że tak było istotnie, świadczy o tym szczery żal i współczucie tych wszystkich, którzy kiedykolwiek z nim się stykali oraz ilość tych kolegów, którzy z Władzami Zakładu na czele oddali ostatnią posługę zmarłemu.

Cześć Jego Świetlanej Pamięci!

Ś. p. BRONISŁAW KOZERA

Będąc w delegacji służbowej, dowiedziałem się z prasy, że ś. p. Bronisław Kozera, wybitnie utalentowany i długoletni kierowca samochodu Naczelnego Dyrektora PZUW nie żyje. Zmarł młodo i tragicznie, zmęczony całodzienną pracą przy kierownicy, w garażu PZUW, jak żołnierz na posterunku.

Gdy w latach 1932-m, 1933-m i 1934-m byłem sekretarzem Naczelnego Dyrektora PZUW, stykałem się codziennie kilkakrotnie ze Zmarłym i zawsze sobie ceniłem współpracę z Nim. Z tych też względów uważam za swój smutny obowiązek poświęcić ś. p. Bronisławowi Kozerze niniejsze wspomnienie.

Jako pracownik, ś. p. Kozera, znany był z trzeźwości, punktualności, obowiązkowości, uprzejmości i wybitnego talentu w Swym zawodzie. Znała Go cała Warszawa, jako najlepszego kierowcę, a wśród pracowników PZUW, nie tylko w stolicy, ale i na prowincji opowiada się często o akrobatycznych wyczynach samochodowych i nieprzeciętnej sprawności Zmarłego, który przez kilkanaście lat pracował w PZUW bez wypadku. Ś. p. Kozera dumny był ze Swego zawodu i cenił Swą umiejętność.

Ś. p. Bronisław Kozera był dobrym i rozumnym ojcem i wyjątkowo uprzejmym i czynnym człowiekiem. Zdarzało się nieraz, że pracownicy PZUW, korzystając z samochodu Instytucji, chcieli wynagrodzić pieniężnie Jego uprzejmość. Zawsze odrzucał z oburzeniem takie propozycje, które Go obrażały, gdyż zdaniem Zmarłego uprzejmość w stosunku do pracowników PZUW była Jego obowiązkiem. Prócz wyjątkowej uprzejmości i czynności cechowały Zmarłego, jako człowieka, inteligencja, rzutkość i złote serce.

Wspomnienie o ś. p. Bronisławie Kozerze zachowa się trwale w PZUW.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Stefan Wojak
Inspektor Powiatowy PZUW.

Na ślubnym kobiercu

W dn. 23 października w Buczaczu odbył się ślub p. JANINY KOWALÓWNY z kol. JANEM MIELNIKIEM członkiem Koła Stanisławowskiego

*

W dniu 30 października odbył się we Lwowie obrzęd zaślubin p. ZOFII ŻELECHOWSKIEJ z kol TADEUSZEM ŁUKASIEWICZEM członkiem Koła Stanisławowskiego Związku

*

Nowożeńcom zasyłamy serdeczne życzenia od całej Rodziny Związkowej

CO I GDZIE KUPIĆ?

w Warszawie



ojciec sam pamięta, że
PODARKI GWIAZDKOWE
trzeba kupić u
BRACI JABŁKOWSKICH

MATERIAŁY BIELSKIE I ANGIELSKIE

F. GOŁASZEWSKI

MARSZAŁKOWSKA 125

Ceny fabryczne

Honoruję asygnaty — udzielam kredytu
Za okazaniem niniejszego udzielam 5 % rabatu.

WEŁNY
JEDWABIE

CWEJKO S. A.

BIELAŃSKA 23

Honorujemy asygnaty
Związku Zaw. Prac. P.Z.U.W.

KORZYSTAJCIE ZE SPECJALNYCH
WYCIECZEK

WAGONS - LITS / COOK

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 42

NA RATY ZA TALONAMI

„TÓRBO" Sp. z o. o.

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 7

w Lublinie

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

Sp. Akc. w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 68
Oddziały w Kraśniku, Krasnymstawie, Lubartowie, Opolu, Puławach i Zamościu.
Poleca po cenach najniższych wszystkie artykuły w zakres rolnictwa wchodzące. — Skupuje zboża.

CENY NISKIE — DOSTAWA PUNKTUALNA

KSIĘGARNIA ANTYKWARIA
SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH, POMOCY SZKOLNYCH i NAUKOWYCH

W. i J. CHOLEWIŃSCY LUBLIN, KAPUCYŃSKA 2. TEL. 25-64

Dostawy do biur i urzędów. — Upominki na gwiazdkę. — Ozdoby choinkowe.

ZAKŁAD RZEMIEŚLNICZO-WYCHOWAWAWCZY p. w. św. Józefa

SKLEP OBUWIA

W LUBLINIE, UL. KRAK. PRZEDM. 42.

poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne
Robota solidna, ceny przystępne, spłaty w dogodnych ratach

URLOP ZIMĄ TYLKO W „ORLEJ"

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian do rękopisów. Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się

Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER WIERNICKI — **Wydawca: ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PZUW**

Adres Redakcji i Administracji: Kopernika 36/40, tel. 2-79-06; 2-11-49.

4443 — Wykonano w Zakładach Drukarskich W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6.44,59